

## Mitologia celtycka cz. I.



Świat mitologii i pogańskich wierzeń Celtów można zamknąć w ramach czasowych pomiędzy ok. 600 r.p.n.e. a 400 r.n.e.

Nie oznacza to oczywiście całkowitego zaniku wierzeń w późniejszym okresie, gdyż dawni bogowie jeszcze długo zachowali swoje znaczenie, jednak w IV w. jako religię państwową świat rzymski przyjął chrześcijaństwo, natomiast w V w. w Brytanii i Irlandii ustanowiono Kościół Celtycki.

Świat celtycki terytorialnie w swoim czasie był potęgą. W okresie największej ekspansji zajmował obszary od Irlandii i części Hiszpanii na zachodzie po Węgry, Czechy i Słowację na wschodzie, od północnej Szkocji po północną Italię, obejmując obszary byłej Jugosławii, ale również Galację w Azji Mniejszej.

Ponieważ pogańscy Celtowie prawie wcale nie posługiwali się pismem, dlatego też wszelkie źródła informacji odnośnie ich wierzeń możemy podzielić na trzy grupy: kroniki współczesnych autorów świata antycznego, późniejsze dokumenty rodzime irlandzkie i walijskie, oraz znaleziska archeologiczne.

Kroniki antyczne często cechuje jednak stronniczość i niedokładność. Z pewnością przyczyną takiego stanu rzeczy można się doszukiwać w różnicach kulturowych. Dla śródziemnomorskich autorów Celtowie stanowili lud prymitywny, zamieszkujący poza granicami cywilizowanego świata, co skutkowało niezrozumieniem i wybiórczym traktowaniem wierzeń i mitów celtyckich.

Z tej grópy źródeł najważniejsze są dla nas pisma Cezara (połowa I w.p.n.e.), Strabona (przełom I w.p.n.e. i I w.n.e.), Diodora Sycylijskiego (ok.60-30 r.p.n.e.), Lukana (I w.) i Diona Kasjusza (przełom II i III w.). Prace te dotyczą przede wszystkim druidyzmu, wróżbiarstwa, ofiar z ludzi i polowań na ludzkie głowy, jak również stosunek Celtów do śmierci i życia po niej.

Dość bogate są źródła rodzime, spisane po irlandzku i walijsku. Pochodzą one jednak z późnego okresu, spisane w środowisku chrześcijańskim (często przez klasztornych mnichów) i dotyczą jedynie Walii i Irlandii.

Większość ocalałych manuskryptów dotyczących Irlandii pochodzi z XII w. Często zawierają one materiały z okresów wczesnych, włącznie z pogańskimi sprzed V w. Wiedza o celtyckich wyobrażeniach świata nadprzyrodzonego zawarta jest w trzech zbiorach irlandzkich opowieści prozą:

cykl mitologiczny [Lebor Gabala (Księga Najazdów), Dinnsenchas (Historia Miejsc) - obie z XII w. Księga Najazdów powstała na bazie Historii Irlandii, spisanej w VI i VII w. przez uczonych mnichów. Dotyczy przedpotopowych najazdów na Irlandię i jest zdefiniowaniem mitu stworzenia.]

Cykl Ulsterski [ Tain Bó Cuailnge (Uprowadzenie stad z Cooley) - opisuje wielki konflikt pomiędzy Ulsterem a Connachtem, bogów, nadludzkich bohaterów i druidów. Dzieło dotyczy jednak tylko Ulsteru.

Lebor na hllidre (księga burej krowy) - dwunastowieczny manuskrypt pochodzący z klasztoru Clonmacnois.]

Cykl Fionna - pochodzący z XII w. cykl opowieści o bliskich związkach pomiędzy światem ludzi a zamieszkującymi go istotami nadprzyrodzonymi.

Manuskrypty walijskie są niestety o wiele bardziej skąpe i zawierają zbyt mało na tyle starego materiału, by szukać bezpośrednich powiązań mitów walijskich z religią pogańskich Celtów i mogą służyć jedynie do odtwarzania systemu ich wierzeń. Najistotniejszy materiał mitologiczny zawarty jest w Pedair Ceinc y Mabinogi (czterech gałęziach Mabinogi) i Opowieści o Kulhwch i Olwen, oraz w takich tekstach jak Sen Rhonabwy`ego i Perwdur. Wszystkie opowieści przedstawiają czyny nadprzyrodzonych istot, pełno jest magicznych zwierząt, ludzi przemieniających się w zwierzęta i kotłów wskrzeszających zmarłych. Występuje też Anuwn - pogańskie zaświaty.

Trzecim wreszcie źródłem wiedzy o mitach i wierzeniach celtyckich są źródła archeologiczne - badania sanktuariów i świętych miejsc, zwyczajów pogrzebowych, zachowań rytualnych, inskrypcje i ikonografia.

Problemy jednak pojawiają się podczas interpretowania myśli i wierzeń sprzed 2000 lat wyłącznie na podstawie skąpych materialnych pozostałości. Znajdźiska archeologiczne dotyczące Celtów datuje się od ok. VII - VI w.p.n.e. aż do oficjalnego zniknięcia celtyckiego pogaństwa, czyli ok. 400 r.n.e.

Celtowie wytyczali święte obszary w otwartej przestrzeni, święte jeziora, lasy i źródła. W celu komunikowania się ze światem podziemnym wykopywali głębokie jamy lub szyby. Istnieją dowody na składanie w wodach ofiar wotywnych, rytualne niszczenie ofiarowywanych przedmiotów i ofiary z istot żywych.

Ilość przypadkowo zachowanych drewnianych wizerunków bogów sugeruje, iż występowały one dość powszechnie. Sztuka celtycka skupiała się na wytwarzaniu abstrakcyjnych wzorów. Z okresu niezależności celtyckiej zachowało się kilka reliefów i posągów kamiennych - w dolinie Rodanu i w środkowej Europie. Za ważne świadectwo ikonografii religijnej uważa się pochodzący z II lub I w.p.n.e. wykonany z pozłacanego srebra unikatowy kultowy kocioł z Gundestrup w Jutlandii - jego wewnętrzne i zewnętrzne płyty zdobią sceny mitologiczne i wyobrażenia bóstw. Brak jest zgodności co do miejsca wykonania kotła - najlepsi w tym okresie złotnicy pochodzili z Dacji i Tracji co sugeruje, iż na użytek Celtów mogli go wykonać obcy rzemieślnicy.

Bogactwo materialnych świadectw religijnych przemawia za tym, iż już w okresie niezawisłości Celtowie mieli złożony system wierzeń.

Wszystkie świadectwa mitologii i wierzeń celtyckich łączą motywy: świętości "trójki", symboliki kotłów, nadprzyrodzonej mocy ludzkiej głowy, wiara w zaświaty podobne do świata ziemskiego i in. Daje to z pewnością obraz systemu wierzeń pogańskich Celtów.

Znamy zarówno ze źródeł antycznych jak i rodzimych irlandzkich trzy grupy ściśle związane z religią. Zaliczamy do nich druidów, bardów i wieszczków. Czytając Strabona można poznać szczególne powiązania bardów z poezją - opiewali chwałę i brali udział w uroczystościach na tamtym świecie.

W Irlandii ważnymi postaciami byli jasnowidzi (fillidzi). Odpowiadali oni za podtrzymywanie i

przekazywanie świętej tradycji ustnej. Mieli również ścisły związek z wróżbiarstwem, mieli moc sprowadzania hańby lub śmierci. Fillidzi po wprowadzeniu chrześcijaństwa przejmowali funkcje druidów (aż do VII w.).



Tematem łączącym wielu antycznych autorów, np. Cezara, Strabona, Tacyty, Lukana czy Auzoniusza są druidzi. Gajusz Juliusz Cezar w "Wojnie galijskiej" pisze:

"[...] Druidzi [...] zajmują się sprawami boskimi, troszczą się o ofiary publiczne i prywatne, objaśniają zagadnienia religijne; do nich ściągają znaczna liczba mieszkańców dla pobierania nauki i w ogóle cieszą się oni wielkim u Gallów poważaniem.[...]"

(przeł. Eugeniusz Konik. Ks.VI,s.217)

Celtyccy druidzi cieszyli się wysoką pozycją. Ale nie łatwo było zostać druidem. Podlegali oni długiemu kształceniu (nawet do dwudziestu lat) na pamięć ucząc się przekazywanej z pokolenia na pokolenie ustnej tradycji. Ich wysoki status społeczny (nieomal równy rycerskiemu) stawiał przed nimi określone wymagania jak np. najlepszy dobór czasu dla podjęcia ważnych społecznych działań, jak rozpoczęcia wojny, siewów lub żniw, czy wybór nowego króla. Przykładem może być Tarbfess - rytuał wróżebny sprawowany przez druidów - w ofierze składano byka, z którego mięso i rosół zjadali mężczyźni, którzy następnie układali się do snu, w czasie którego ukazywał im się prawowity król elekt.

Innym rytuałem był imbas forosnai - polegał na przeżowaniu surowego mięsa świń, psów lub kotów. Prawdopodobnie druidzi byli związani nakładaniem gessi (tabu, zakazów), które musiały być przestrzegane pod groźbą utraty życia.

Druidom też przypisuje się stworzenie galijskiego kalendarza z Coligny, pochodzącego z I w.p.n.e. Ów kalendarz księżycowy został wyryty na dużej brązowej płycie. Miesiące przestępne zostały podzielone na połówki - pomyślne (oznaczone MAT) i niepomyślne (oznaczone ANM). Prawdopodobnie przy pomocy takiego kalendarza druidzi obliczali czas sprzyjający ważnym wydarzeniom religijnym i świeckim.

Przykładem wykorzystywania kalendarza przez druidów może być leczenie bezpłodności. Zgodnie z opisem Pliniusza, szóstego dnia miesiąca kalendarzowego druidzi wspinali się na święty dąb, odcinali gałąź jemioly "złotym" sierpem (prawdopodobnie z połączanego brązu), którą łapalo na białą płachtę. Następnie składano ofiarę z dwóch białych byków i sporządzano z jemioly napój,

który miał leczyć bezpłodność.

Duży wpływ druidów w okresie niepodległości Celtów w późniejszym okresie stopniowo podupadł pod rzymskim panowaniem. Chociaż jeszcze Auzoniusz z Bordeaux pisze o obecności druidów w Galii w IV w.n.e., jednak tolerowali ich tylko niektórzy wcześnie cesarze, pozostali zaś próbowali ich wytępić.

Z archeologicznego punktu widzenia zachowało się tylko kilka liturgicznych regaliów (nakrycia głowy i berła), które można łączyć z druidami. Nie jest do końca pewne podobne powiązanie w przypadku wykopaliska w celtyckim sanktuarium w Gournay w północnej Galii, jednakże są one dowodem na obecność grupy religijnej, podtrzymującej działalność rytualną.

Każda religia czy mitologia posiada swoje święte miejsca i to bez względu na to, czy są one dziełem ludzkich rąk, czy matki natury. Celtowie również posiadali takie swoje święte miejsca i to dość sporo. Dostrzegali oni numinosum (obecność duchów) we wszystkich zjawiskach przyrody, a co za tym idzie, ich kultowe miejsca znajdowały się na wolnym powietrzu - głównie były to gaje, lasy, jeziora, studnie, szyby, ale również mógł być to po prostu kawałek ziemi.

Do znanych nam przykładów celtyckich świętych miejsc należy np. Goloring w Niemczech - ogromny okrąg sakralny z VI w.p.n.e. W jego centrum ustawiony został olbrzymi drewniany słup o wys. 12 metrów - symbol świętego drzewa. W Libenicach w Czechach znajdował się okrąg sakralny (prostokątny, o zaokrąglonych rogach) datowany na IV w.p.n.e. Odkryto w nim niezadaszoną konstrukcję. Wewnątrz tej "świątynii" znajdowały się szczątki dwóch belek i dwa brązowe torquesy - prawdopodobnie drewniane surowe rzeźby bustw, ozdobione celtyckimi symbolami. Odnaleziono tam również resztki zwierząt ofiarnych i ciało kobiety, prawdopodobnie kapłanki. Potwierdzeniem dokonywania tam ceremonii kultowych mogą być również odnajdywane kolejne jamy w zagłębionej podłodze.

W Viereckschanze (okręgi sakralne - przestrzenie na planie kwadratu z rytualnymi szybami) w Fellbach Schmiden koło Studdgartu odnaleziono wewnątrz szybu figurki zwierzęce wyrzeźbione z dębowego drewna. Metodą dendrochronologiczną ich powstanie datowano na koniec II w.p.n.e. Jak wytłumaczyć rytualne działanie wokół szybów i tam? Zapewne miały związek z wyobrażanymi przez Celtów bogami podziemia, ze śmiercią i zaświatami, były miejscem składania krwawych ofiar.

W III w.p.n.e. we francuskim Gournay centrum kultu wyznaczał wielki szyb, do którego w ofierze składano stare woły, a gdy ich ciała się rozłożyły, kości układano w rowie otaczającym święte miejsce. Szlachtowano młode świnię i jagnięta na posiłek w czasie religijnej uczty. Bogom złożono również 2000 sztuk rytualnie połamanej broni.

Podobnie rytualnie złożoną broń i resztki zwierząt ofiarnych znaleziono również a Hayling Island w sanktuarium z I w.p.n.e.

W Irlandii w Navan wzniesiono wielką okrągłą konstrukcję z drewnianym słupem w centrum (datowanym na 95/94 w.p.n.e.), którą wkrótce po wżiesieniu celowo spalono i pogrzebano pod wielkim kopcem kamieni.

Wspomniane wotywnie niszczenie broni nie było niczym odosobnione. Takie praktyki stosowano w całej Europie na długo przed rozprzestrzenieniem się powszechnie kultury celtyckiej. Podobnie zresztą jak składanie ofiar w wodzie i miejscach podmokłych. Przez zniszczenie daró stawały się one bezwartościowe dla ludzi, będąc jednocześnie odpowiednie dla sił nadprzyrodzonych.

Przedmiotem darów składanych bogom były narzędzia, broń, zwierzęta, ale też czasami ludzie. Im cenniejszy był dar, tym większą posiadał moc błagalną lub dziękczynną.

Chociaż źródła antyczne sporo mówią o ofiarach z ludzi, jednak świadectwa potwierdzające takie praktyki są rzadkie. Ze znanych przekazów można przytoczyć Lukana i Tacyta, piszących o stosach ludzkich szczątków na ołtarzach w świętych gajach. Znane są doniesienia o więzieniu złoczyńców przez pięć lat, zabijanych następnie poprzez wbicie na pal. Ofiary sztyletowano, wieszano, zabijano strzałami lub palono żywcem w wielkich łożniowych kukłach.

Mocnym przykładem takiego rytualnego mordu jest Człowiek z Lindow - młody mężczyzna z epoki żelaza, któremu zadano silne ciosy w głowę, uduszono i podcięto gardło, po czym wrzucono twarzą w dół do płytkiego bagna w Lindow Moss. Człowiek ten miał pomalowane nagie ciało, a jego odzienie stanowiły jedynie naramienniki z lisiej skóry. Przed śmiercią zjadł razowy chleb z różnych gatunków zbóż i nasion, który najprawdopodobniej był rytualnym posiłkiem. Rodzaj śmierci jaka go spotkała potwierdza się w irlandzkiej tradycji rytualnego zabicia króla w czasie święta Samhain - przez spalenie, zadanie rany i utopienie.



W mitach i rytuałach celtyckich występuje symbolizm ludzkiej głowy. Źródła antyczne i literatura dostarczają dowodów, iż polowanie na ludzkie głowy należało do rytuałów niektórych plemion celtyckich.

Libiusz, Strabon i Diodor opisują ścinanie jeńców wojennych, zatrzymywanie ich głów jako trofea lub ofiarowywanie w świątyniach. Praktykowanie polowań na ludzkie głowy potwierdza grupa przedrzymskich sanktuariów i oppidów z okolic Marsylii. Portyk świątyni w Roquepertuse (VI - II w.p.n.e.), położonej na szczycie urwiska, ozdobiony został niszami zawierającymi przybite czaszki poległych w bitwie młodych mężczyzn.

W Brytanii (np. w Bredon Hill) głowy umieszczane na słupach strzegących wejścia stanowiły symboliczną ochronę warowni.

W Brytanii (III i IV w.) niektórych osobników grzebano w grobowcach po wcześniejszym ścięciu głowy. Ciekawostką jest rytuał z okolic Kimmeridge w Dorset, gdzie zmarłym starszym kobietom odcinano głowy i usuwano dolne szczęki - w grę wchodzi prawdopodobieństwo uznawania tych kobiet za czarownice, które kaleczono, by uniemożliwić im rzucanie klątw z za grobu.

Istnieją opowieści obrazujące stosunek zachodnich Celtów do magicznych właściwości uciętych głów. Istniała też przepowiednia, że Ulsterczycy porażeni niemocą sprowadzoną przekleństwem Machy odzyskają siłę, jeżeli napiją się mleka z ogromnej odciętej głowy Conall Cernacha. Głowa miała uzyskać właściwości kotła regeneracji.

W innej opowieści z Mabinogi odcięta głowa Bendigeidfrana może przemawiać i dodawać odwagi towarzyszom i przynosić szczęście w czasie długiej podróży z Harlech do Londynu.